



Długofalowe konsekwencje kryzysu (anty)korupcyjnego na Ukrainie

Daniel Szeligowski

Wycofanie się ukraińskich władz z próby upolitycznienia instytucji antykorupcyjnych nie oznacza powrotu do sytuacji sprzed kryzysu. Obóz rządzący skupiony wokół prezydenta Wołodymyra Zełenskiego osłabił swoją legitymację. Będzie to mieć długofalowe konsekwencje zarówno dla polityki wewnętrznej, jak i dla pozycji międzynarodowej Ukrainy, która straciła część zaufania zagranicznych partnerów i pogorszyła swoją pozycję negocyjacyjną wobec Rosji.

Ukraiński parlament pod koniec lipca br. przyjął ustawę podporządkowującą faktycznie niezależne od władz Narodowe Biuro Antykorupcyjne (NABU) i Specjalną Prokuraturę Antykorupcyjną (SAP) mianowanemu przez prezydenta prokuratorowi generalnemu. Oficjalnym powodem było dążenie do wyeliminowania w obu instytucjach rzekomych wpływów rosyjskich. Decyzja wywołała protesty społeczne na Ukrainie i spotkała się z krytyką partnerów zagranicznych, zmuszając ukraińskie władze do szybkiego przywrócenia status quo ante.

Motywy działania władz. Upolitycznienie dwóch kluczowych instytucji antykorupcyjnych miało najprawdopodobniej charakter przewencyjny, a jego celem było uniemożliwienie kontynuowania śledztw przeciwko osobom z najbliższego otoczenia prezydenta. W czerwcu br. w związku z udziałem w aferze korupcyjnej postawiono zarzuty wicepremierowi Ołeksijowi Czernyszowowi, niedługo później wszczęto śledztwo w sprawie korupcji przeciwko innej ówczesnej wicepremier, Ołdze Stefaniszynie (oboje są blisko związani z obozem prezydenckim). Według doniesień medialnych zarzuty mieli następnie usłyszeć wieloletni partner biznesowy prezydenta i jeden z jego najbliższych współpracowników, Timur Mindycz, oraz kilku deputowanych prezydenckiej partii Sługa Ludu (SL).

Dążenie do faktycznego ograniczenia niezależności NABU i SAP wpisuje się w szerszy trend [konsolidacji władzy przez obóz prezydencki na Ukrainie](#), do czego pretekstem jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Jego

przejawem są zamiar przejęcia kontroli nad pozostałymi niezależnymi od władz służbami i organami ścigania, jednocześnie naciski na krytycznych wobec władz działaczy społecznych i dziennikarzy oraz próby ich dyskredytacji w mediach. Działaniom władz towarzyszy coraz wyraźniejsza retoryka „suwerenistycznego” populizmu, czyli rzekomego odzyskiwania suwerennej kontroli nad państwem z rąk podmiotów z zagranicy. W tym kontekście część otoczenia Zełenskiego mogła faktycznie postrzegać instytucje antykorupcyjne – powołane pod naciskiem Unii Europejskiej – jako instrument zewnętrznych wpływów, wykorzystywany przez nią do wywierania presji na obóz prezydencki.

Konsekwencje wewnętrzne. Kryzys wokół instytucji antykorupcyjnych zachwiał kruchą stabilnością obozu władzy, powodując jego dalszą fragmentację oraz wzmagając napięcia między dążącym do konsolidacji władzy ośrodkiem prezydenckim i powiązaną z nim rządzącą frakcją parlamentarną SL. Jej członkowie zarzucają obozowi Zełenskiego obarczenie parlamentu winą za powstanie problemu. Obawiają się, że w związku z poparciem upolitycznienia NABU i SAP, co dokonało się pod wyraźną presją ośrodka prezydenckiego, oni sami staną się przedmiotem działań organów antykorupcyjnych. Frakcji SL nie grozi na razie formalna utrata większości parlamentarnej, niemniej w praktyce utraciła ją już dawno i musi doraźnie pozyskiwać poparcie frakcji opozycyjnych. Kryzys sprawił, że ośrodek prezydencki będzie odtąd napotykał coraz większe trudności w uzyskiwaniu większości, zwłaszcza w przypadku

kontrowersyjnych społecznie kwestii, takich jak mobilizacja wojskowa czy nowelizacja budżetu.

Próba upolitycznienia NABU i SAP podważyła również pozycję samego Zełenskigo. Ukraińskie społeczeństwo nie przyjęło argumentacji obozu władzy o rzekomej walce z wpływami rosyjskimi i zmanifestowało sprzeciw wobec dalszej centralizacji władzy przez ośrodek prezydencki. Pierwsze od wybuchu wojny protesty uliczne oznaczają ostateczny upadek niepisanego moratorium na krytykę prezydenta w czasie wojny. Przełoży się to na dalszy spadek zaufania społecznego do niego, ale może też osłabić morale walczącego społeczeństwa.

Jednocześnie osłabiona pozycja Zełenskigo zaktywizuje opozycję na Ukrainie i z dużym prawdopodobieństwem zaostrzy jej rywalizację z ośrodkiem prezydenckim. Przedstawiciele opozycji brali udział w protestach przeciw upolitycznieniu instytucji antykorupcyjnych, czym zapewne wywołali w obozie rządzącym błędne przeświadczenie, że manifestacje nie były spontaniczne i zorganizowane oddolnie, ale motywowane politycznie i koordynowane przez przeciwników obecnej władzy. Nasilenie rywalizacji między ośrodkiem prezydenckim i opozycją może stworzyć warunki do potencjalnej ingerencji Rosji w spór polityczny na Ukrainie w celu destabilizacji sytuacji wewnętrznej.

Konsekwencje międzynarodowe. Dążenie władz do upolitycznienia instytucji antykorupcyjnych spowodowało utratę przez Ukrainę części zaufania partnerów zagranicznych, którego w krótkim czasie nie uda się odzyskać mimo wycofania się ośrodka prezydenckiego z pierwotnych zamierzeń. Na razie nie wpłynie to na pomoc wojskową udzielaną Ukrainie przez partnerów, której zasadność wykracza poza doraźne okoliczności ukraińskiej polityki wewnętrznej. Zaostrzy jednak politykę warunkowości wsparcia finansowego ze strony UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, co może spowodować dodatkowe opóźnienia w przekazywaniu kolejnych transz pomocy, a w przypadkach rażących zaniedbań nawet ich anulowanie.

Próby centralizacji władzy przez obóz rządzący dodatkowo wzmacniają jednak argumentację stosowaną przez przeciwników dalszej pomocy Ukrainie – np. władze Węgier czy [część Partii Republikańskiej w USA](#), którzy budują swoją pozycję m.in. na oskarżeniach ukraińskich władz o nadmierną korupcję. W krótkim okresie umocni to środowiska sceptyczne bądź otwarcie wrogie wobec przyszłej integracji Ukrainy z UE, jednak w dłuższej perspektywie grozi również stopniowym wzrostem

politycznego kosztu aktywnego zaangażowania rządów państw europejskich we wsparcie Ukrainy. To z kolei może mieć negatywny wpływ na spójność i determinację międzynarodowej koalicji państw pomagających Ukrainie, zwłaszcza w scenariuszu zakładającym przedłużającą się wojnę.

Podważenie pozycji obozu władzy i samego prezydenta na krajowej scenie politycznej może jednocześnie wpłynąć na stanowisko Ukrainy wobec toczących się równolegle negocjacji z Rosją. W obliczu potencjalnego dalszego spadku własnych notowań ukraińskie władze mogą bowiem dążyć do szybszego zamrożenia konfliktu, by [odblokować możliwość przeprowadzenia wyborów i w jak największym stopniu skapitalizować wciąż stosunkowo wysokie poparcie społeczne](#) z myślą o zapewnieniu kontynuacji swoich rządów.

Perspektywy. Wycofanie się z próby upolitycznienia instytucji antykorupcyjnych tylko pozornie kończy kryzys powstały w związku z dążeniem ośrodka prezydenckiego do konsolidacji władzy. Rządzący z dużym prawdopodobieństwem będą kontynuowali starania o podporządkowanie sobie niezależnych instytucji, postrzegając je jako zagrożenie dla stabilności własnego obozu, jednak używać będą do tego głównie „miękkich” instrumentów administracyjnych i budżetowych. Z jednej strony może to nadal budzić potencjał ponownych protestów, w które będzie próbowała zaangażować się opozycja, by jeszcze bardziej osłabić pozycję prezydenta. Z drugiej strony może grozić wewnętrznymi konfliktami między niezależnymi służbami i organami ścigania a tymi, które są kontrolowane przez obóz prezydencki.

Rosnąca nieufność między obozem władzy i społeczeństwem obywatelskim oraz aktywizacja na tym tle opozycji tworzą poważne ryzyko zaostrenia sporu politycznego na Ukrainie w przypadku zarówno dalszego pogorszenia sytuacji na froncie, jak i ewentualnego postępu w rozmowach pokojowych. Władze będą postrzegać coraz ostrzejszą krytykę swoich działań, zwłaszcza w zakresie kierowania obroną kraju przed rosyjską agresją, jako motywowaną politycznie. W związku z tym mogą próbować zwiększyć presję wobec działaczy społecznych i antykorupcyjnych oraz krytycznych wobec władz niezależnych mediów. Będzie to jeszcze bardziej wzmacniać zarzuty pod ich adresem o próby uciszenia przeciwników i budowanie sprzyjającego obozowi prezydenckiemu otoczenia medialnego na potrzeby potencjalnych wyborów.